

Włodzimierz Wróbel

Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 1987 roku V KRN 8

Palestra 33/4(376), 111-115

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

2.

GŁOSA

do wyroku Sądu Najwyższego
z dnia 4 lutego 1987 roku
V KRN 8/87

Wyrok z dnia 4 lutego 1987 r. V KRN 8/87¹ dotyczy sprawy dwóch oskarżonych zatrudnionych w charakterze dozorców magazynów przedsiębiorstwa turystycznego, którzy pełnili swoje czynności służbowe w stanie znacznego upojenia alkoholowego (2,5% i 2,4% alkoholu we krwi). Sądy pierwszej i drugiej instancji skazały obu oskarżonych z art. 44 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Spowodowało to rewizję nadzwyczajną Prokuratora Generalnego, którą Sąd Najwyższy uwzględnił, zmieniając kwalifikację zarzucanego czynu na art. 147 § 2 k.k.

Śluszne jest stwierdzenie, że w danej sprawie nie można się było powoływać na art. 44 wspomnianej ustawy, jednakże rozwiązanie, jakie w związku z tym przyjął Sąd Najwyższy, budzi wątpliwości. W szczególności chodzi o interpretację pojęcia „czynności zawodowych”, występującego w § 2 art. 147 k.k., oraz możliwości subsumpcji pod ten przepis zadań spełnianych przez dozorcę magazynu.

Sąd Najwyższy dochodzi do wniosku, że cecha zawodowości określonych czynności nie wynika z ich szczególnego charakteru. Decyduje o tym, zdaniem Sądu fakt, że są one odpłatnie wykonywane w ramach pewnego stosunku prawnego (umowa pracy, umowa zlecenia, umowa o dzieło). Sąd powołuje się na swoją uchwałę z dnia 21 listopada 1986 r. VI KZP 35/86,² w której stwierdzono, że czynności zawodowe mogą się ograniczyć jedynie do pewnych cech osobistych czy właściwości fizycznych.

Zgodnie z taką interpretacją Sąd Najwyższy przyjął odpowiedzialność dozorcę magazynu, który nie był zdolny do pełnienia swoich obowiązków ze względu na znaczne upojenie alkoholowe. Sąd uznał, że w tej sytuacji dozorca naraża powierzone opiece mienie na niebezpieczeństwo, wymieniając przykładowo zniszczenie i kradzież.

Analizując to rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego należy przede wszystkim rozważyć ogólny charakter wspomnianego przepisu. Część doktryny prawa karnego przyjmuje, że art. 147 § 2 k.k.

¹ OSN PG 1987 nr 8—9, poz. 102.

² OSNKW 1987 nr 3—4, poz. 21 z krytyczną glosą K. Buchały (Nowe Prawo 1987, nr 4, str. 139).

określa typ abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo.³ Istnieją jednak także głosy przeciwnie⁴ i wydaje się, że Sąd Najwyższy w omawianym orzeczeniu do nich się przychyła. Całkiem wyraźnie ujawnił on swoje stanowisko w przytoczonej już uchwale. Dotyczy ona zresztą analogicznego stanu faktycznego: odpowiedzialności z art. 147 § 2 nietrzeźwego dozorczy parkingu. Zdaniem Sądu w przepisie tym „chodzi o czynności zawodowe, które, wykonywane w stanie nietrzeźwości w konkretnych okolicznościach, mogą narazić na bezpośrednio niebezpieczeństwo wyżej wymienione dobra” (tj. życie, zdrowie lub mienie w znacznych rozmiarach). Dalej Sąd stwierdza: „czynności dozorczy parkingu samochodowego w rozumieniu art. 147 § 2 k.k. są czynnościami zawodowymi, a jeżeli z okoliczności sprawy wynika, że pełniąc je w stanie nietrzeźwości naraża na niebezpieczeństwo bezpośrednio mienie w znacznych rozmiarach, to dozorca taki może być podmiotem przestępstwa określonego w art. 147 § 2 k.k.”.

Pojęcie czynności zawodowych w sferze językowej można tłumaczyć na dwa sposoby: bądź tak, jak czyni to Sąd Najwyższy, łącząc cechę zawodowości z odpłatnością i określonym stosunkiem prawnym, z którego te czynności wynikają (pomijając sprawę ich charakteru), bądź też nawiązując do znaczenia

słowa „zawód”. Jest to pewne stałe, wyspecjalizowane zajęcie, będące źródłem utrzymania — mówi się więc np. o zawodzie lekarza, słusza — natomiast raczej nie o zawodzie robotnika niewykwalifikowanego. Cechą istotną jest pewien stopień skomplikowania danych czynności, co wymaga określonego przygotowania.

Problem wykładni sprowadza się do interpretacji określenia „mogą narażać na bezpośrednio niebezpieczeństwo”, które pojawia się w § 2 art. 147 k.k. Dla Sądu Najwyższego będzie ono oznaczało klauzulę sprowadzenia konkretnego niebezpieczeństwa. Inni będą w nim widzieć cechę charakteryzującą w sposób ogólny czynności zawodowe wykonywane w stanie nietrzeźwości. Połączone to będzie z przyjęciem w tym przepisie typu abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo.

Gdy zaakceptuje się punkt widzenia SN, należałoby konsekwentnie w każdym wypadku ustalić możliwość narażenia na bezpośrednio niebezpieczeństwo naruszenia wymienionych w art. 147 § 2 dóbr. W tej sytuacji słowo „może” oznacza każde prawdopodobieństwo większe od subminimalnego. Ponieważ bezpośrednio niebezpieczeństwo oznacza bardzo wysokie prawdopodobieństwo nastąpienia skutku, więc formuła, według której badałoby się zachowanie sprawcy, polegałaby na ustaleniu jakiej-

³ W. Radecki: Przesłpstwa narażenia życia i zdrowia człowieka na niebezpieczeństwo w kodeksie karnym PRL z 1969 r., Wrocław 1977, str. 74; K. Buchała: Prawo karne materialne, Warszawa 1980, str. 675; I. Andrejew: Kodeks karny z komentarzem, str. 131, Warszawa 1986.

⁴ A. Bachrach: Przesłpstwa i wykroczenia drogowe, Warszawa 1974, str. 372 i n.; E. Szwedek: Obowiązek zachowania trzeźwości przy wykonywaniu zawodu, Nowe Prawo 1973, nr 3, str. 335—337.

kolwiek możliwości wystąpienia bardzo wysokiego prawdopodobieństwa nastąpienia skutku. O ile można sobie wyobrazić w konkretnej sytuacji wykluczenie wystąpienia niebezpieczeństwa w ogóle, o tyle przyjęcie takiej możliwości nie pozwoli już następnie na zbadanie, czy jest to możliwość bardzo wysokiego prawdopodobieństwa nastąpienia skutku, czy tylko wysokiego. A wówczas nie miałoby sensu wprowadzanie do przepisu pojęcia bezpośredniości, skoro wystarczyłaby wzmianka o jakimkolwiek niebezpieczeństwie nastąpienia skutku.

Charakterystyczne jest, że Sąd Najwyższy w obu orzeczeniach, odnosząc rozważania prawne do rozpoznawanego stanu faktycznego pominął tę kwestię stwierdzając, że dozorca „naraził na niebezpieczeństwo powierzone mu mienie”.

Również wykładnia systemowa nasuwa wątpliwości co do poprawności interpretacji przyjętej przez Sąd Najwyższy. Przepis mówi o „możliwości narażenia na niebezpieczeństwo”, a nie o sprawdzeniu zagrożenia. Wówczas wchodziłyby w grę odpowiednie artykuły określające takie zdarzenie (137, 139, 160 i inne k.k.), natomiast art. 147 § 2 dotyczy sytuacji wcześniejszej, a więc przystąpienia do wykonywania w stanie nietrzeźwości czynności zawodowych, które dopiero może narażać na bezpośrednie niebezpieczeństwo określone dobra.

W kodeksie wykroczeń art. 70 § 2 określa odpowiedzialność tego, kto wbrew obowiązkowi zachowa-

nia trzeźwości znajduję się w stanie wskazującym na użycie alkoholu lub podobnie działającego środka i podejmuje w tym stanie czynności zawodowe. Ponadto tej samej materii dotyczą art. 43 ust. 3 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz art. 108 kodeksu pracy. Słusznie wskazuje w swojej glosie K. Buchała,⁵ że mnogość tych przepisów oznacza istnienie pewnej kaskadowej odpowiedzialności za wykonywanie czynności zawodowych w stanie nietrzeźwości związanej ze zmieniającym się stopniem społecznego niebezpieczeństwa czynu. Tymczasem interpretacja Sądu Najwyższego prowadzi do przejścia znacznej części tych sytuacji pod znamiona art. 147 § 2, co stoi w sprzeczności z wymaganiami racjonalnej polityki karnej.

Wydaje się jednak, że przepis ten miał objąć swoim zakresem tylko takie zdarzenia, w których istnieje szczególny obowiązek zachowania trzeźwości. Nie chodzi więc o jakiegokolwiek czynności zawodowe, ale o te, które realizowane są na pograniczu ryzyka. Innymi słowy — gdy stan koncentracji, wzmożonej uwagi należy do istotnych reguł ostrożności przy wykonywaniu danej czynności. Obniżenie poziomu koncentracji spowodowane na przykład spożyciem alkoholu prowadzić może do narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo dobra tak cenne jak zdrowie, życie czy mienie w znacznych rozmiarach. Wynika to z charakteru czynności, ze względu na ich bezpośrednią styczność z wymienionymi

⁵ K. Buchała Glosa do uchwały SN z 21 listopada 1986 r. VI KZP 35/86. Nowe Prawo 1987 nr 4, str. 140.

dobrami. Tak będzie w wypadku lekarza przystępującego do operacji, operatora skomplikowanych procesów produkcyjnych czy niebezpiecznych urządzeń. Do takiego wniosku skłania także porównanie § 2 i § 1 art. 147 k.k. W paragrafie 1 są niejako z imienia wymienione czynności, które zdaniem ustawodawcy mają określony wyżej charakter, tj. mogą narazić na bezpośrednie niebezpieczeństwo. Znaczące jest identyczne zagrożenie, co podkreśla taki sam charakter obu typów: z paragrafu 1 i 2.

Przyjęcie, że zwrot „czynności zawodowe” nie oznacza jakichkolwiek czynności, lecz jedynie te, które wykonywane w stanie nietrzeźwości mogłyby narazić na wysokie niebezpieczeństwo zdrowie, życie lub mienie w znacznych rozmiarach, nie oznacza jednak odrzucenia kryterium przyjętego przez Sąd Najwyższy, by czynności były źródłem utrzymania oraz by były wykonywane w ramach szeroko rozumianego stosunku pracy. Wydaje się, że kryterium takie ma głębokie uzasadnienie w tym, iż chodzić będzie o przystępowanie do działań potencjalnie niebezpiecznych, które państwo nierzadko stymuluje bądź na nie zezwala pod warunkiem posiadania odpowiednich kwalifikacji. Ta sama działalność poza sferą reglamentacji jest często zakazana. Stąd potrzeba sankcji wzmacniającej szczególnie obowiązek trzeźwości pracowników dopuszczonych do niebezpiecznych działań aprobowanych przez państwo.

Ustalenie, czy dane czynności zawodowe pełnione w stanie nietrzeźwości mogą narazić na bezpośrednie niebezpieczeństwo określone dobra czy też nie mogą —

przeprowadza się w płaszczyźnie abstrakcyjnej. Wówczas uprawnione jest odmienne rozumienie słowa „mogą”: jest to określenie pewnej typowości, średniego prawdopodobieństwa. Opierając się na doświadczeniu, stwierdza się, że niejednokrotnie czynności zawodowe określonego typu pełnione w stanie nietrzeźwości narażały na wysokie niebezpieczeństwo. W konsekwencji wyklucza to odpowiedzialność z tego przepisu pracownika podejmującego swoje obowiązki w stanie nietrzeźwości, nawet gdyby faktycznie mogło to prowadzić do narażenia na niebezpieczeństwo, jeżeli nie da się ustalić, że tak wykonywane czynności zawodowe w sposób typowy sprawdzają zagrożenie.

W świetle powyższych rozważań pozostaje określić odpowiedzialność nietrzeźwego dozorca magazynu, w którym zgromadzono mienie w znacznych rozmiarach. W praktyce czynności dozorca sprawdzają się do zmniejszenia ryzyka zniszczenia bądź kradzieży. Na te niebezpieczeństwa wskazał również Sąd Najwyższy. Brak należytego troszczenia się o dobra powierzone opiece może zwiększyć prawdopodobieństwo ich naruszenia. Czy jednak, myśląc o typowej sytuacji dozorca magazynu, fakt, że podejmuje on swoje czynności w stanie nietrzeźwości, normalnie prowadzi do powstania wysokiego prawdopodobieństwa zniszczenia lub kradzieży mienia? Wymagałoby to przeprowadzenia testu eliminacyjnego, który wskazałby, że brak należytego troszczenia się na skutek spożycia alkoholu tak zwiększa prawdopodobieństwo naruszenia, że można mówić o bezpośrednim niebezpieczeństwie.

Czynności zawodowe dozorczy magazynu (poza wyjątkowymi sytuacjami np. klęski żywiołowej czy zamieszek) nie są realizowane na skraju ryzyka powstania bezpośredniego niebezpieczeństwa dla

określonych dóbr. Dlatego w opisanej sprawie karygodność zachowania sprawców w stopniu wystarczającym może być odzwierciedlona przez art. 70 k.w.

Włodzimierz Wróbel

PRASA O ADWOKATURZE

„Ilustrowany Kurier Polski” z Bydgoszczy (nr 3 z dnia 4.I.1989 r.) przynosi obszerny artykuł pod znamionnym tytułem: *Stronnictwo za rozszerzeniem uprawnień adwokatury*. Najlepiej zacytujemy z niego obszernie fragmenty:

„(...) Stronnictwo Demokratyczne opowiedziało się za pełną niezawisłością adwokatów i poszerzeniem uprawnień samorządu adwokackiego. Tezy na XIV Kongres SD — stwierdzono podczas posiedzenia Prezydium CK 3 bm. — podkreślają potrzebę dalszego rozwijania samorządności zawodowej.

Nawiązując do przypadającej niedawno 70 rocznicy utworzenia adwokackiego samorządu w Polsce, wyrażono szacunek i uznanie dla jego działaczy oraz władz za godną postawę w służbie sprawiedliwości i obrony praw ludzkich i obywatelskich. Uhonorowano też osobisty wkład pracy i zaangażowanie działaczy SD walczących o samorządność i niezależność adwokatury. Wśród nich długoletnią, zasłużoną działaczkę Stronnictwa, zmarłą w ub. r. mecenas Marię Budzanowską, odznaczoną pośmiertnie Medalem 70-lecia odrodzonej adwokatury polskiej.

Przypomniano, że adwokatura polska zgodnie ze swą tradycją pragnie włączyć się jeszcze czynniej do procesu demokratyzacji i liberalizacji życia politycznego, gospodarczego i społecznego w oparciu o prawo, jako najważniejszy instrument funkcjonowania państwa i integrowania więzi społecznych. Prawo zgodne z porządkiem określonym w konstytucji. Prawo wyzwolone z kazuistyki, stabilne, zrozumiałe, a dzięki temu akceptowane przez obywateli.

W dyskusji przez XIV Kongresem oraz w projektowanych dokumentach zwraca się uwagę na konieczność rozszerzenia dotychczasowych uprawnień adwokatury. Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej powinien mieć — zdaniem wielu działaczy SD — pełne prawo wnoszenia rewizji nadzwyczajnych jak i kierownia spraw do Trybunału Konstytucyjnego. Trzeba również zapewnić dostęp adwokatów do wszystkich faz postępowania karnego, w tym także przygotowawczego.